

Libionka, Dariusz

"Kwestia żydowska" w prasie katolickiej w Polsce w latach trzydziestych XX wieku

Dzieje Najnowsze 31/1, 119-123

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dariusz Libionka

Lublin

„Kwestia żydowska” w prasie katolickiej w Polsce w latach trzydziestych XX wieku

W tym wystąpieniu skoncentruję się na przedstawieniu w ogólnych zarysach problematyki podjętej w mojej rozprawie doktorskiej¹. Wychodząc z przeświadczenia o znaczeniu antysemityzmu w polskiej tradycji politycznej i nie kwestionując wpływu Kościoła na klimat intelektualny i duchowy w kraju, zdecydowano się na dokonanie przeglądu zawartości prasy katolickiej w okresie, gdy „kwestia żydowska” wyrastała na jedno z głównych zagadnień życia politycznego. Analiza dotyczyła języka, istoty i aspektów „kwestii żydowskiej”, a także jej funkcji i miejsca w światopoglądzie środowisk katolickich. Chodziło o zbadanie relacji między religijnym, posiadającym starszą i ugruntowaną tradycję, a nowoczesnym sposobem myślenia na temat Żydów oraz o porównanie treści publicystyki katolickiej z nacjonalistyczną. Należało też rozważyć sprawę istnienia ideowej alternatywy w traktowaniu problematyki żydowskiej w środowiskach katolickich oraz podjąć problem struktury, treści i funkcji antyżydowskiego kodu obowiązującego w tym okresie w Polsce.

Rozprawa została napisana na podstawie prasy, choć wykorzystano też wiele innych publikacji. Do prasy katolickiej zaliczono wydawnictwa instytucji kościelnych i religijnych oraz organizacji zależnych od władz kościelnych. W przeciwieństwie do istniejącej literatury szczególną uwagę zwrócono na pisma inteligencji katolickiej, nie zaś czasopisma masowe, co nie było równoznaczne z pomniejszaniem roli tych ostatnich. W części pierwszej pracy dokonano przeglądu problematyki stanowiącej tło opisywanych zagadnień, dla którego zrozumienie tej równie silnie zakorzenionej w przeszłości, co we współczesności publicystyki byłoby utrudnione. Omówiono genezę i rozwój chrześcijańskich wyobrażeń na temat Żydów, stosunek Kościoła do asymilacji, emancypacji i rodzącego się antysemityzmu, historyczne i ideologiczne uwarunkowania stanowiska Kościoła wobec „kwestii żydowskiej” oraz stanowisko biskupów polskich i Stolicy Apostolskiej wobec Żydów w okresie międzywojennym. W części drugiej dokonano analizy wydawnictw katolickich podzielonych na prasę duchowieństwa, inteligencji, Odrodzenia i innych formacji młodzieżowych oraz prasę adresowaną do czytelnika masowego.

¹ Jest to autoreferat wygłoszony podczas obrony rozprawy doktorskiej w Instytucie Historii PAN w Warszawie 30 XI 1998. praca powstała pod kierunkiem prof. dr hab. Krystyny Kersten. Recenzentami byli: prof. dr hab. Jerzy Tomaszewski (UW) i prof. dr hab. Janusz Żarnowski (IH PAN).

Obok elementów analizy prasoznawczej posłużono się tzw. metodą pól semantycznych umożliwiającą odnajdywanie znaczeń wyrazów przez analizę ich zastosowań i kontekstów. Jej przedmiotem są typy relacji, w jakich znajduje się badane wyrażenie, a celem określenie jego pola leksykalnego. Należą do nich powiązania negatywne (np. Żyd/Polak), powiązania pozytywne (np. Żyd/komunista) oraz tzw. substytuty semantyczne, czyli określenia mogące występować wymiennie (np. Żydzi/żydostwo). Pozwalają one na uporządkowanie tekstów w tzw. siatki tematyczne lub pojęciowe, ich interpretację oraz utworzenie siatek funkcji semantycznych. Ta procedura ułatwia np. wyróżnienie podstawowych kategorii służących do opisywania „kwestii żydowskiej” oraz ujawnienie rzeczywistej treści badanych wypowiedzi (np. na temat rasizmu). Jednak ograniczenia takiego podejścia były zbyt duże, by podporządkowywać mu układ całej pracy. Umykają jej bowiem styl i strategie argumentacyjne badanych wypowiedzi. Jest to aspekt tak istotny, że niemożliwe było zrezygnowanie z cytowania źródeł.

Pojęcie dyskursu, oznaczające uwarunkowane historycznie i epistemologicznie reguły budowy wypowiedzi i sposoby operowania pojęciami, stanowiło w koncepcji autora jedno z kluczowych. Przy takim ujęciu niezbędne okazało się poszukiwanie ich genealogii nie tylko wśród religijnych wyobrażeń, lecz także w tradycji opisu „kwestii żydowskiej” w środowiskach konserwatywnych, katolickich i narodowych w XIX i na początku XX w. Po przyznaniu Żydom równouprawnienia doszło do krystalizacji nowego ujęcia „kwestii żydowskiej” oraz wypracowania stylu antyżydowskiej polemiki. Główne stanowiska można sprowadzić do uznającego i kwestionującego zasadność emancypacji i jej skutki. Kościół i środowiska katolickie znalazły się w obozie jej przeciwników i krytyków. Obecność tak pojmowanej „kwestii żydowskiej” widoczna była na łamach prasy katolickiej od początku jej istnienia. W przypadku pism ukazujących się nieprzerwanie przez kilkadziesiąt lat widać ciągłość w opisywaniu problemu. Poglądy na jej temat tworzyły uporządkowaną i spójną całość, a jej rola systematycznie wzrastała. Prasa katolicka stanowi doskonałe źródło do obserwacji dostosowywania tradycyjnych wyobrażeń religijnych do wymogów współczesności.

Pora na przedstawienie kilku ogólnych wniosków. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości debata na temat „kwestii żydowskiej” nawiązywała częściowo do istniejących motywów, osiągając swą ostateczną postać właśnie w latach trzydziestych. Katolicycy autorzy wskazywali, co zrozumiałe, na istnienie ciągłości w polityce Kościoła wobec Żydów, lecz bardziej istotne konsekwencje miał fakt opisywania jej w kategoriach narodowych oraz opowiedzenie się za propozycjami nacjonalistycznymi. W publicystyce katolickiej często pojawiały się elementy tradycyjnego antyjudajizmu, lecz to nie one były dominujące.

Prasa katolicka w latach trzydziestych prezentowała zdecydowane stanowisko w „kwestii żydowskiej”. Miała ona swój aspekt polityczny, religijny, moralny, ekonomiczny, społeczny, narodowy i międzynarodowy. Na jej temat opublikowano setki studiów i artykułów oraz tysiące innych wypowiedzi. Zadnej z pozostałych mniejszości narodowych i religijnych nie poświęcono choćby części takiego zainteresowania, energii i pasji. W jakiejś części było to funkcją wzrostu tendencji antyżydowskich w Polsce i Europie, wobec których prasa katolicka musiała zająć stanowisko. Znaczący wzrost liczebny tej publicystyki przypadał, z kilkoma wyjątkami, na lata 1935-1938, co można tłumaczyć akcją obozu narodowego, zmianami podejścia obozu rządzącego do tego problemu oraz wzrostem nastrojów antyżydowskich w społeczeństwie. W większości wypadków prasa katolicka dostosowywała się do tonu prasy nacjonalistycznej, a później rządowej.

Nie tłumaczy to jednak sprawy całkowicie. W drugiej połowie lat trzydziestych Kościół przystąpił do ofensywy światopoglądowej, czego wyrazem był przede wszystkim wzrost nakła-

dów i tytułów prasy katolickiej. Antysemityzm także dla publicystów katolickich stanowił wygodne narzędzie w opisywaniu rzeczywistości: stawał się jednym z instrumentów zwalczania liberalizmu, socjalizmu, prądów laickich, tzw. wpływów masońskich i ruchu komunistycznego oraz służył do krytyki istniejącego systemu gospodarczego. „Kwestia żydowska” była zarazem zagadnieniem ideowym i moralnym, zajmowała zawsze ważne miejsce w światopoglądzie katolickim, choć nie zawsze ten fakt eksplikowano. Nawiązywanie do niej pozwalało na podkreślenie znaczenia religii katolickiej jako fundamentu polskiej wspólnoty narodowej, z której wyznawcy judaizmu automatycznie byli wykluczeni, stając się elementem obcym, zbędnym i szkodliwym. Uprawiana w pismach katolickich retoryka pozwalała na godzenie przeciwieństw: np. poparcia i opozycyjności wobec rządu, eksponowania potrzeby wzmocnienia wspólnoty narodowej przy jednoczesnej krytyce obozu narodowego. Umożliwiała wreszcie wyjaśnianie w prosty sposób problemów skomplikowanych. „Żydzi” ze względu na łatwość tworzenia pożądanych skojarzeń i uniwersalność przypisywanych im cech nadawali się doskonale do roli symbolu wszystkich uznanych za wrogie i niebezpieczne tendencji. W „kwestii żydowskiej” jak w soczewce skupiały się katolickie postulaty polityczne i społeczne, a także odbijała się mentalność środowisk katolickich.

Chociaż treść i forma analizowanych przekazów różniły się niekiedy znacząco, publicystyka katolicka operowała wspólnym paradygmatem „kwestii żydowskiej”: uznawano ją za problem uniwersalny, posiadający wielowiekową historię. W Żydach widziano obiektywnie uzasadnione niebezpieczeństwo (w tekstach pisanych stylem bardziej archaicznym zło), a emancypację oceniano jako brzemienny w skutkach błąd. Wskazywano na polską specyfikę: żyje tu najliczniejsza, obca i wroga społeczność żydowska, której charakter (psychika żydowska) wyklucza jakiegokolwiek poprawne współistnienie teraz i w przyszłości. Nie odróżniano Żydów polskich od obcych. Widziano w nich przede wszystkim scementowaną więzami religijnymi, cechami psychicznymi i dążeniami grupę ponadnarodową. Podzielano też przekonanie, że powinna zostać rozwiązana przez ograniczenie „wpływów żydowskich”.

Przedmiotem „kwestii żydowskiej” byli wszyscy „Żydzi”, osoby pochodzenia żydowskiego oraz abstrakcje: *żydostwo*, *zażydzenie czypsychika żydowska*. Prasa katolicka przejmowała język propagandy nacjonalistycznej. Podejście do problemu żydowskiego było też funkcją właściwej środowiskom katolickim wizji polskości tworzonej w opozycji do *psychiki żydowskiej*. Osobom pochodzenia żydowskiego z polską świadomością narodową odmawiano prawa wstępu do wspólnoty narodowej. Głównego wroga upatrywano w Polakach pochodzenia żydowskiego, szczególnie w tych przyznających się do tradycji liberalnych i demokratycznych. „Wiadomości Literackie” uznawano za bardziej niebezpieczne od agitacji komunistycznej. Rzutowało to z czasem na stosunek do konwertytów, którym zaczęto przyglądać się coraz bardziej podejrzliwie. Na łamach prasy katolickiej dochodził do głosu strach przed możliwością coraz powszechniejszej asymilacji Żydów i ich wpływem na stan kultury narodowej. Obok wspólnoty wyobrażonej jako polska i katolicka przedstawiano obraz kalekiej i z gruntu fałszywej wspólnoty, powstałej na skutek zmieszania pierwiastków rodzimych z obcymi. Powstawało błędne koło: przeciwstawiano się tolerancji wobec „żydowskiej ulicy” i prawie całkowicie zatraskiwano drzwi do polskości dla ewentualnych przybyszów, postulując przy tym przeprowadzenie weryfikacji tych, którzy nieopatrznie zostali do niej wcześniej przyjęci. Publicystyka katolicka w latach trzydziestych nie dostarczyła żadnych wskazówek na poprawne współistnienie polsko-żydowskie i przewidywała eskalację istniejącego konfliktu.

Problematyką żydowską interesowała się zdecydowana większość pism katolickich. Mniej miejsca poświęcano jej, z wyjątkami typu „Rycerz Niepokalanej”, w wydawnictwach nastawio-

nych na sprawy konfesyjne, regularnie pojawiały się natomiast w prasie politycznej, kulturalnej i młodzieżowej (bez Odrodzenia) oraz pismach masowych. Analizowane wydawnictwa można podzielić na takie, w których na ten temat w ogóle nie pisano, takie, w które podejmowały niektóre aspekty problemu, oraz te, które pisały o wszystkich jego aspektach.

Światopogląd prasy katolickiej w „kwestii żydowskiej” tworzyły autorytety i specjaliści. W kwestiach religijnych ostatnie słowo należało do teologów i biblistów oraz duchowieństwa, w sprawach kultury wypowiadali się katolicycy literaci i krytycy, a w kwestiach gospodarczych przedstawiciele katolickiej nauki społecznej. W prasie katolickiej publikowali politycy, posłowie publicyści, literaci i działacze katolicycy, studenci oraz czytelnicy. Drugą grupę autorów tworzyli działacze polityczni wywodzący się z obozu narodowego i chrześcijańskiej demokracji, którzy za sprawą wydawnictw katolickich mogli docierać do szerokiego kręgu odbiorców. Jednak sympatie polityczne poszczególnych redakcji nie przekładały się na traktowanie „kwestii żydowskiej”, przedstawianej jako jeden z elementów ponadpartyjnego *consensusu*.

Choć można wskazać na autorów prezentujących poglądy bardzo umiarkowane, faktem jest, że istniejący paradygmat „kwestii żydowskiej” nie został zakwestionowany. Wyjątek stanowią niektóre teksty ks. Antoniego Szymańskiego, Jerzego Turowicza, Marii Winowskiej i paru innych osób. Generalnie jednak krytyka Narodowej Demokracji i jej formacji sukcesyjnych oraz antyżydowskiej przemocy nie szła w parze z redefinicją podstawowych wyznaczników „kwestii”. Nawet najbardziej zagorzali przeciwnicy endeckiego antysemityzmu byli więziami konwencji, w której zwykło się ją opisywać. Z analizy przeprowadzonej przez autora wynika, że nawet w Odrodzeniu był to problem bardziej niejednoznaczny, niż zwykło się dotąd przyjmować. Należy jednak podkreślić, że sytuacja tych nielicznych katolików, którzy mieli na ten temat pogląd odmienny, była niezmiernie delikatna. Trudno było otwarcie występować przeciwko nauczaniu Kościoła od wieków upatrującego w Żydach śmiertelnego zagrożenia, przeciwko rozprawom księży profesorów i doktorów czy większości duchowieństwa i inteligencji katolickiej. Powszechnie w prasie katolickiej potępiano antyżydowską przemoc, lecz trzeba zwrócić uwagę na niejednoznaczność i kontekst tej krytyki. Prasa katolicka zwalczała przy tym silniej te siły polityczne, które występowały przeciw przejawom antysemityzmu w Polsce, niż te, które doprowadzały do jego eskalacji. Wiązało się to po części z faktem, że niektóre środowiska zwalczające antysemityzm występowały z ostrą krytyką Kościoła. W tych sporach światopoglądowych „kwestia żydowska” traktowana była instrumentalnie.

Prasa katolicka stanowiła płaszczyznę zetknięcia różnych tradycji w myśleniu na temat „kwestii żydowskiej”. Wydawnictwa masowe pośredniczyły w przekazywaniu antyżydowskich wyobrażeń i projektów najszerszym kręgom społeczeństwa, prasa duchowieństwa i inteligencji chciała wpływać na treści programowe odwołującej się do katolicyzmu formacji politycznej. W latach trzydziestych argumentacja religijna i powoływanie się na autorytet Kościoła przy opisywaniu „kwestii żydowskiej” służyły coraz częściej uzasadnieniu postulatów narodowych. Wbrew powtarzającym się zapowiedziom prasa katolicka nie wypracowała własnego stanowiska wobec problemu żydowskiego, ograniczając się do recenzowania pojawiających się propozycji jego rozwiązania. Budowanie pomostu między antysemityzmem a katolicyzmem było, zdaniem autora, częścią polskiej specyfiki w opisywaniu „kwestii żydowskiej”. Znaczenie drugorzędne ma fakt, że odcinano się od stosowania pojęcia „antysemityzmu” za pomocą szeregu eufemizmów, szczególnie w pracy wyliczonych, czy głoszenia poglądu o sprzeczności między antysemityzmem a katolicyzmem.

Część pism katolickich, zwłaszcza „Mały Dziennik” i niektóre tygodniki, aktywnie włączała się w kampanie skierowane przeciw realnym i urojonym zagrożeniom. Przedstawiała zmi-

tologizowany, a często również zdemonizowany obraz rzeczywistości. Jednak zawartość tych pism, wyłączając retorykę, sposób argumentacji i liczbę tekstów, nie odbiegała od tonu prasy katolickiej inteligencji. Miało to znaczące konsekwencje. Utożsamienie Żydów z komunizmem, masonerią i kapitalizmem prowadziło do poważnych deformacji w ocenie bieżącej sytuacji politycznej, w sposobie traktowania zarówno sowieckiego komunizmu, jak i systemu demokratycznego, do pielęgnowania złudzeń wobec faszyzmu, a wreszcie, co również nie jest bez znaczenia, znacząco wpływało na obniżenie poziomu ówczesnego dyskursu politycznego.